ata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 31 Kielce, dnia 30 lipca 1922 r. Rok V.

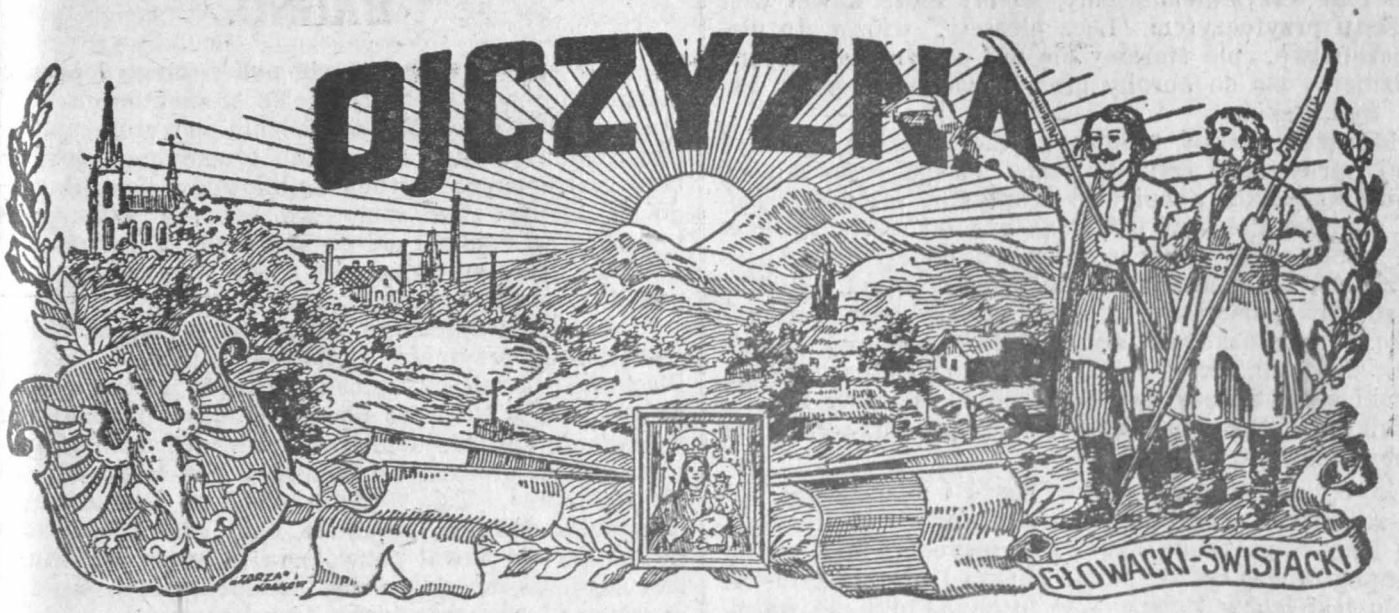

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH

res Redakcyi i Administracyi: Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. isów Redakcya nie zwraca i na bez marki na odpowiedź nie odpowiada.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Opłata roczna 1200 Mk. półrocz. 600 kwartalnie 300 Mk. — P. K. O. 100.733
Pojedyńczy numer 25 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

WALKA Z NARODEM.

„Przychodzą na mnie chwile, kiedy wydaje mi się, wciąż jeszcze zmagam się z Polską, że walczę prze- Polsce", — tak miał się wyrazić Naczelnik państwa, Piłsudski, w rozmowie z pisarzem rosyjskim p. Me- owskim. O rozmowie tej dowiedzieliśmy się z gazety iwej p. Piłsudskiemu, bo z „Narodu" dnia 13-go li- 1920 roku.

Te straszne słowa przypominają się ciągle, a prze- zystkiem przychodzą na pamięć w obecnej chwili. czas, gdy większość Sejmu, czując oparcie u społe- stwa na dole w szerokich masach ludowych, posta- ła raz wreszcie skończyć zgubne dla państwa prze- ie i na prezydenta rządu powołała zasłużonego dla ki polityka, Wojciecha Korfantego, p. Józef Piłsudski zegł się, że nie może takiego rządu poprzeć, bo to jednostronny. Poszedł nawet dalej, bo oświadczył, otów jest ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na ca- świecie panują takie zwyczaje, że wola większości u czy parlamentu obowiązuje króla czy prezydenta bliki. Inaczej dzieje się tylko w państwach, gdzie a Sejmów czy parlamentów, tam gdzie rządzą despoci, e państwo uważane jest za folwark jednego człowieka, ołeczeństwo pełni tylko rolę fornali. Obecnie takich tw już prawie niema, chyba tylko Rosję do nich za- ć należy, boć tam garstka międzynarodowych żydów ma w niewoli naród rosyjski.

Na całym świecie przeto wola większości narodu jest dostojników państwowych nie tylko wskaźnikiem, i przykazaniem. Niestety, u nas dzieje się inaczej... ózef Piłsudski powołując pierwszy rząd w Polsce ował prezydentem rządu socjalistę, Moraczewskiego, , że socjaliści stanowią znikomą cząstkę społeczeń- . I od tego czasu już stale w Polsce rządzili tylko , na których socjaliści łaskawie się godzili. P. Józef dski bez powodu obalił rząd p. Ponikowskiego i mi- że większość oświadczyła się za Ponikowskiem, zo- jednak usunięty. Ogromną większość, bo 299 głosów ymał p. Przanowski, mimo to p. Józef Piłsudski rządu tego nie zatwierdził, mianował natomiast socjalistę, p. Śliwińskiego, premierem przeciw woli większości, która pragnie rządu narodowego, a nie socjalistycznego. Jest to wyraźne sprzyjanie mniejszości socjalistycznej, popieranej przez żydów i niemców i partje lewicowe wysługujące się interesom międzynarodówki.

Gdy rządził Daszyński, Moraczewski, Witos, Śliwiński, Naczelnik Państwa nie miał ani wątpliwości, ani skrupułów, lecz, gdy się zanosiło na rządy prawdziwie narodowe, prawdziwie polskie, rządy większości, wtedy na sumienie p. Józefa Piłsudskiego spadły wątpliwości i takie wyrzuty, że aż zamierza ustąpić. Czyż Grünbaum, Hassbach, Thon, Stapiński, Kiernik, Okoń, Perl, Daszyński, są czystszymi, szlachetniejszymi i lepszymi Polakami i patrjotami, niż Trąmpczyński, Paderewski, Korfanty, Skirmunt, Federowicz, nie mówiąc już o Dmowskim, Grabskim, Sejdzie czy Głąbińskiem?

A dalej Naczelnik Państwa domaga się od rządu „lojalności". Zgoda, jest to słuszne. Ale i naród ma prawo żądać dla siebie lojalności, bo Naczelnik Państwa nie jest niczem innem, jak tylko urzędnikiem narodu.

Zatem nie może być mowy o „zmaganiu się z Polską", lecz o służbie dla narodu i państwa. Państwo potrzebuje rządu, naród spokoju, a obywatele domagają się pracy i bezpieczeństwa.

Nie wola jednostki, lecz wola narodu uszanowaną być musi.

J. Matłosz.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SEMICKIE.

Już od szeregu miesięcy liczne pisma zwracają uwagę całego społeczeństwa na grożące nam niebezpieczeństwo ze strony Żydów. Wiemy więc doskonale, jak Żydzi starają się planowo objąć w swoje ręce handel i całe życie gospodarcze Polski, jak dążą do osiągnięcia najwyższych i najbardziej wpływowych posad, jak wreszcie starają się uzyskać wpływ na młodzież naszą.

http://sbc.wbp.kielce.pl

O tem wszystkiem wiemy, wiemy może nawet więcej, niż tu przytoczytem. Lecz niestety, widząc to niebezpieczeństwo, nie staramy się mu przeciwdziałać, nie organizujemy się do obrony praw narodowych przed zalewem żydowskim.

Pogrążeni jakby w letargu, nie widzimy jak żyd w swej mrówczej i celowej pracy osiąga coraz więcej, obejmuje wszystkie ważniejsze i korzystne placówki, usuwając stamtąd Polaków i czyniąc nas od siebie zależnymi. I choć wiele krzyczą w swych pismach w Polsce i za granicą, że im się krzywda dzieje, że nie wypełnia się warunków konstytucji co do mniejszości narodowych— wiedząc jednak doskonale, że w Polsce im najlepiej, że Polska jest dla nich jakby rajem i dlatego chętnie ściągają do Polski setki tysięcy swoich współwyznawców żydów-bolszewików z Rosji sowieckiej i pragną uzyskać dla nich obywatelstwo polskie.

Gdyby się to stało, miasta nasze i miasteczka, już dosyć zażydziałe, przyjąćby musiały nowe rodziny przejętych ideą bolszewicką żydów, gotowych te idee w Polsce propagować. Bo że żadne państwo nie ma tylu żydów, ilu jest ich w Polsce — w to chyba nikt nie wątpi. W państwie naprzykład francuskiem tylu mieszka żydów, ile u nas w jednej tylko Łodzi (130 tys.). A cóż dopiero mówić o Warszawie i innych miastach, które zdają się być stolicami państwa żydowskiego.

Żydzi najpierw opanowali handel i przemysł. Opanowawszy to prawie całkowicie, wcisnęli się następnie do wszystkich wyższych urzędów; nic więc dziwnego, jeśli słyszymy zdanie: „żydzi wszystko pierwsi wiedzą". Bo oni mają we wszystkich urzędach swoich współwyznawców, którzy o każdem ważniejszem rozporządzeniu wcześniej, niż ono wyjdzie, zawiadamiają zorganizowanych żydów.

Lecz nie dosyć na tem. W ostatnich czasach coraz więcej żydów obejmuje posady nauczycieli szkół średnich, aby wychowywać naszą młodzież na przyszłych obywateli kraju. A jakie to będzie wychowanie — każdy chyba zdaje sobie z tego dokładnie sprawę.

Będąc posiadaczami wielkich kapitałów, żydzi wysyłają tłumnie swe dzieci do szkół i uniwersytetów; wyższe zakłady naukowe przepełnione są żydami (uniwersytet warszawski liczy 39% żydów-studentów, politechnika 19%). A ponieważ mają wszelkie ku studjom warunki, przeto kończą wyższe zakłady wcześniej niż Polacy i obejmują posady odpowiedniejsze.

Tak więc osiągają żydzi dosyć łatwo cel swej pracy, gdyż nic im w tem nie przeszkadza. Społeczeństwo zdaje się być głuchem, a jeśli się znajdą jednostki, które chciałyby przedstawić sprawę żydowską w prawdziwem świetle, to spotykają się nieraz z trudnościami wielkiemi. Mam tu na myśli wypadki wileńskie, gdzie policja rozpędziła ludność chrześcijańską, która przybyła na odczyt p. Jaksy — Chamca do „Rozwoju". Już z tego faktu widzimy, jak wielki jest wpływ żydów, skoro odczyty, propagujące ideę spolszczenia handlu i przemysłu, są zabraniane.

Winę więc musimy przypisać samym sobie, naszej do pewnego stopnia obojętności w tej sprawie i rozbieżności w myśli i czynach z powodu braku jedności i zorganizowania.

Osiągnąć zaś cel możemy jedynie wtedy, jeśli połączymy wsystkie siły do obrony przed zalewem żydowskim.

A czas już największy. *J. Sł.*

Nie mógł sobie nic Polak
Wyobrazić stary
Gorszego nad człowieka
Bez czci i bez wiary.

BAGNO.

Już tyle brudów z życia politycznego i prywat piastowców wyszło na jaw, że w niektórych okoli kraju za ubliżenie sobie włościanin poczytuje, gdy go piastowcem nazwie; albo jeżeli otumaniony chwilowo tego „szanownego" grona dojlidowców należał, teraz go się wstydzi i na samo wspomnienie dawnego sw towarzystwa rumieni się po same białka oczu.

Czas, ten sprawiedliwy sędzia, wywłóczy coraz nowe kawały ludowcowe.

A więc z dalekiego Tarnopola piszą, że został aresztowany przyjaciel p. Witosa, twórca P. S. L., p Piechurski, komisarz ziemski. Urzędy ziemskie przew nie obsadzone są przez piastowców, co im dało moż wsławienia się Dojlidami, co też daje sposobność w piastowskim urzędnikom ziemskim nie tylko doić „li ale i chłopów. Tak właśnie robił p. Piechurski — chłopów z dolarów, że zboża, bez „grzeczności" ze s ny chłopa nie dawał pozwolenia na kupno gruntu. Z lazł się jakiś mniej potulny chłopek, udał się do M sterstwa i p. Piechurskiego aresztowano.

Tak to przeprowadzają piastowcy reformę rolną

A teraz w Jędrzejowskim powiecie.

Był sobie Jan Szczubiał w Jakubowie i Jakób G lec w Imielnie — obydwaj gardłowali za „Wyzwolenie gdy się to opłacało, — potem przeszli do „Piasta" — raz bowiem więcej opłaca się gardłować za Witosem

Parcelują państwowy majątek Łysaków pod Jędr jowem. Szczubiał i Grzelec za zasługi ludowcowe i zachętę" na przyszłość dostali po 25 morgów ziemi, które mieli zapłacić **aż po 1 milion 260 tysięcy** m ale że to są gardłacze Witosowi, więc im trzeba b jeszcze ulżyć — zapłacili przeto tylko po 260 tysi a ten miljon rozłożono im na spłatę przez 25 lat, — że ziemię dostali prawie darmo! — to znowu nazywa witosowe przeprowadzanie reformy rolnej.

Cóż dziwnego, że teraz po odpustach i jarmark aż się trzęsie od okrzyków na cześć wielkiego Wito

Jak mówią, coś podobnego stało się też pod Kielcam po sprawdzeniu ogłosimy i to ku większej chwale P. S

DEMOKRACJA U NAS, A ZAGRANIC

Potęgę i bogactwo wielu mocarstw światowych st rzyła rzetelna praca oświeconej demokracji.

Zjednoczona praca wszystkich warstw społeczn stworzyła bogactwo Ameryki, Anglji, Francji, Be Czech i t. d.

Robotnik, chłop i inteligent pracowali tam wspó przy warsztacie pracy i dziś te państwa cieszą się s bami, dobrobytem i oświatą.

W Polsce natomiast im kto ma więcej plew w wie, tem głośniej krzyczy, że nikt inny, tylko on „prawdziwym" demokratą, a reszta to „zacofańcy".

Kiedy jednak zagraniczni demokraci mają pokończ uniwersytety, szkoły fachowe i przeróżne kursa, to u „prawdziwa" demokracja z całych okręgów wyborcz stawia na listy wyłącznie ludzi najwyżej z kilkoma sami szkoły powszechnej, bo nasi „postępowcy" uwa światłego człowieka za arystokratę, a dopiero człow bez wykształcenia i analfabeta ma prawo u nas być mokratą. Jednem słowem człowiek z ukończonym wersytetem, choćby syn ludu, ale noszący czarne spod musiałby dopiero przejść chorobę mózgową i zgłup a potem dopiero zaliczono by go do „postępowców"

Całe prawie obozy polityczne nasze składają z takich postępowców, którzy nie znają nawet geogr swego państwa, nie mają pojęcia o gospodarce państw

http://sbc.wbp.kielce.pl

a w sejmie kiwają głowami. Dlatego to właśnie po- „demokracja“ i „postęp“ zostały u nas zniesławione eptane, a sztandar postępowy nadużywany i zbrukany zystemi interesami partyjnemi nęci dziś już tylko kar- wiczów politycznych, ludzi o brudnych łapach i su- iu, którzyby djabłu duszę dali za mandat.

Dzisiejsi przywódcy polskiej demokracji bowiem pra- schłopienia polskiego narodu.

Tymczasem demokracja zagraniczna zrobiła inaczej, szlachciła robotnika i lud.

Tak stało się np. w Czechach, gdzie „sedlak“, czyli p, ma kilkanaście morgów gruntu (bo go nie dzieli), naście sztuk rasowego bydła, robi maszynami rolni- ni, je pączki, ma w domu fortepiany i czyta kilka pism nie.

Ten dobrobyt dała czeskiemu chłopu oświata i praw- a demokracja. Nasza demokracja obiecuje chłopu zasie wyborów płoty z kiełbas i złote mosty, a dała nędzę, wsącza w niego jad partyjny, a za przedsta- eli do sejmu daje mu ludzi, którzy cały ten nasz „po- “ zupełnie ośmieszyli.

W imię dobra narodu taka demokracja zwalczaną musi, a musi się rzucić fundameut nowej demokracji. nowa demokracja ma się opierać nie na duszołapstwie wyborach, ale na oświeceniu, podniesieniu i uszlach- u ludu.

To uszlachcenie nastąpi przez podniesienie oświaty szechnej i przez partyjną, a mądrą prasę dla ludu. ej prasy dziś jednak niema wiele. Prasa bowiem wa aż roi się od wzajemnych obelg i przezwisk, aiwny czytelnik uczy się często tych głupstw na ięć.

Dopiero po podniesieniu materjalnem i duchowem i najszerszych warstw narodu, będzie można mówić rawdziwej demokracji w Polsce. Na razie nasze par- demokratyczne to olbrzymie obozy ciemnych tłumów, wadzonych przez kliki karjerowiczów. Nic też dzi- go, że większość narodu obawia się rządów naszych okratów, znając ich zdolności fachowe i zapobiegli- ć o własną karjerę i woli raczej rządy bezpartyjne, e mu będą mniej mówiły o demokracji, ale będą za więcej bezstronne i uczciwe.

Smutne to jest, że nasi „postępowcy“ tak zaszargali ndar demokratyczny, ale niestety prawdziwe.

Dziś trzeba będzie wielu lat pracy nim się sztandar okratyczny z pleśni powojennych oczyści, z błota de- gji otrzepie. *Zygm. Lubertowicz.*

„Gazeta Podhalańska“.

LUDOWCY SPRÓBUJCIE!

Zbliża się czas wyborów. Zależnie od ich wyniku, ą przez 5 lat w Polsce rządy dobre lub złe. Jakby ybrać, żeby były dobre? Żeby o tem wiedzieć, trzeba pierw odpowiedzieć na inne pytania. Naprzykład:

Jak jest teraz w Polsce, dobrze czy źle? Jeśli do- e, to wybierzmy sejm podobny do tego, jaki teraz był, ędzie i przez następne 5 lat dobrze. Jeśli zaś teraz niedobrze, to musimy wybrać inny sejm od dotych sowego.

Ponieważ wątpię, żeby się wielu znalazło takich, rzyby dzisiejsze stosunki pochwalało, więc sądzę, że wo się zgodzimy na to, aby następny sejm wybrać y i lepszy, niż był dotychczasowy. Prawda?

Jakiż jest obecny sejm?

Jest w nim 14 stronnictw polskich, a nadto 1 stron- two żydowskie i 1 niemieckie. Najznaczniejszemi stron- twami są: po stronie umiarkowanych nasz Związek Lu- wo-Narodowy z posłami Dmowskim, Głąbińskim, Grabskim, Zamorskim i t. d., liczący 81 posłów; w środku z lewej strony piastowcy z Witosem, Dąbrowskim, Dąbskim, Brylem, Szmiglem, Grzędzielskim, Ratajem, Kiernikiem, Rączkowskim i t. d. (90 posłów); po lewej stronie socjaliści z Daszyńskim, Klemensiewiczem, Moraczewskim, Diamandem, Perlem, Liebermannem (34 posłów). Koło tych trzech stronnictw grupują się inne. Jeśli chodzi o tworzenie rządów, to albo koło piastowców łączą się inne stronnictwa sejmowe, zajmujące środek, z wyraźnem odtrąceniem naszego Związku, albo piastowcy z niektóremi innemi idą pod komendę socjalistów, albo wreszcie, jak ostatnim razem piastowcy, socjaliści i inne stronnictwa lewicy ze Stapińskim i Okoniem łączą się z żydami, Niemcami i dopiero dzięki im uzyskują większość nad naszym Związkiem i stronnictwami, które się z nami łączą. W ten sposób, rządy prawie stale spoczywają nie w naszych rękach, lecz albo w rękach piastowców i socjalistów, albo w rękach ludzi, wspieranych przez piastowców, ludowców, żydów i Niemców razem. Tak zwłaszcza bywa od czasów Witosowych i tak było z krótkotrwałym, ostatnim najnowszym rządowem p. Śliwińskiego.

Jeśli więc w Polsce dzieje się niedobrze, to winna temu ta okoliczność, że nie nasz Związek Lud.-Nar., lecz spółka socjalistów, ludowców, piastowców, żydów i Niemców ma w sejmie większość i państwem rządzi. A zatem jeśli chcemy, by w następnych 5 latach rządy w Polsce były lepsze, trzeba wybrać taki sejm, aby nie tamta spółka, lecz nasz Związek Lud.-Nar. miał w nim większość i mógł państwem rządzić.

Ludowcy, spróbujcie: zamiast Bardlów, Szmiglów, Gagatków, Brylów, Stapińskich, Okoniów i ich podkomendnych wybierzcie teraz więcej Głąbińskich, Grabskich, Zamorskich i innych tak, jak oni, czystych i pracowitych a rozsądnych ich zwolenników.

Spróbujcie, a przekonacie się, żeście się nie zawiedli tak, jak na swoich dotychczasowych jedynych „obrońcach“ ludu, a pomnożycielami własnych kieszeni.

Józef Rączy.

Potrzeba Stowarzyszeń Młodzieży.

Każdy dzień naszego zapoczątkowanego przed trzema laty bytu państwowego przynosi nam wieści nowe, najczęściej przykre, bolesne, dotkliwe, wywołujące z duszy naszej okrzyk, który wprost tłoczy się na usta. Czemu panuje u nas bezład? Czemu najwyższe stanowiska zajmują ludzie nieodpowiedzialni? Czemu waluta nasza spada już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę? Pytań tych rzucamy wiele, bardzo wiele, ale nie staramy się dać na nie odpowiedzi takiej, któraby dosięgła istoty sprawy, wyświetliła prawdziwe przyczyny dzisiejszej choroby państwowej, wskazała środki zaradcze na przyszłość.

Każdy domorosły polityk dopatruje się źródła nieszczęść poza sobą, widzi w oczach innych ludzi nietylko belki, nietylko zdźbła, ale i maludtkie prószyny; nie zdaje sobie natomiast sprawy, że jest obywatelem Rzeczypospolitej demokratycznej, prawodawcą w osobie wybranego przez się posła, a jednocześnie częścią składową tej wielkiej maszyny, która się nazywa państwem i która dlatego często zgrzyta niemile, stoi, psuje się że ma niedobrane, niedopasowane, zardzewiałe kółka i śrubki — złych obywateli. Doświadczony i fachowy technik nie rozpocznie naprawy przez doprawianie nowych korb i motorów, ale przedewszystkiem odczyści i naoliwi drobne kółka i szrubki, aby zbadać, co maszynie brakuje. To samo z państwem. Zanim będzie ono miało możność wykonywania wielkich prac w rodzaju budowy setek kilometrów kolei żelaznych, zadbać o przygotowania obywa-

http://sbc.wbp.kielce.pl

teli do pracy państwowej, społecznej, gospodarczej i domowej, co nie należy do rzeczy łatwych ani prostych.

Dzisiejsi gospodarze, kupcy, inteligencja, rzemieślnicy to są jeszcze ludzie w dużej części nieuświadomieni o obowiązkach obywatelskich, przyzwyczajeni do tego, iż rozporządzenie wprowadza się w życie jeśli grozi sąd i kara.

Najlepszym dowodem zepsucia i przekupstwa jest przekonanie szerzące się w wielu wsiach, że co państwowe — to wolno kraść, i że każdy poseł, jeśli wchodzi do sejmu, to koniecznie tylko na to, aby rękę w skarbie zanurzyć. Jak w dawnej Rosji mówiło się, że „kazna jest niewyczerpana“ i tylko trzeba umieć brać, tak i u nas nieuczciwi i podli ludzie zaczynają grać na tej samej strunie. Wyobraźmy sobie, że następne pokolenia będą nielepsze, a nietrudno dojdziemy do przekonania, że całą Polskę sami Polacy rozkradną. Tak, dosłownie rozkradną, bo obciążą takimi długami, że po spłacie zostanie chyba państwu powietrze i woda.

Niema więc co mówić o wielkim patryotyźmie Polaków, tylko trzeba się zastanowić, jak kraj od zguby ratować. Złodzieja i geszefciarza nawrócić nie łatwo, prędzej on uczciwego człowieka namówi na „złodziejską wiarę“, lepiej więc zwrócić się do tych, co jeszcze nie są zepsuci, co jeszcze ideały mają w sercu i chcieliby nietylko wziąść, ale i z siebie coś dać.

Trzeba się zwrócić do młodzieży, ją otoczyć opieką i nauczyć być obywatelem. Bo być dobrym obywatelem, to się trzeba nauczyć tak jak się uczy orki, krawiectwa, stolarstwa, prawa, medycyny. Lekarzem jest tylko ten, kto skończył uniwersytet, a kto swą lekarską wiedzę tylko „z siebie“ wziął, ten jest tylko znachorem i chory po jego kuracji najczęściej umiera. Podobnie my jesteśmy dziś tylko obywatelami — znachorami, więc Ojczyzna nasza kona, a my jej pomódz nie umiemy. Niech więc przynajmniej przyszłe pokolenia ją ratują pomyślnie, ale do tego trzeba im nauki o obowiązkach względem kraju. Wiadomo, że nauka najlepiej nabywa się w szkole. Kto szkołę ukończył, ten byle był porządnym człowiekiem zawsze radę dla kraju znajdzie; ale niestety, u nas szkół brak, nieprędko będziemy ich mieli dosyć, a z tych, co są, wiele miłości dla Polski nie wpoją, bo i nauczycielstwo nasze wcale doskonałem nie jest. A cóż się stanie z temi dorosłemi już prawie chłopcami i dziewczętami, dwudziestoletniemi, siedemnastoletniemi, co to szkoły nie ukończyli? Tu państwo samo nie poradzi, trzeba się zabrać do roboty, aby młodzieży nie dać na manowce sprowadzić, przed demoralizacją uchronić, naukę uzupełnić, analfabetę nauczyć czytać i pisać, zachęcić do pracy tego, co nie rozumie jej potrzeby. Młodzież powinna się zorganizować w stowarzyszenia, któreby jej dały oświatę, godziwą zabawę, nauczyły być obywatelem, uszlachetniły i ulepszyły. Trzeba o taką organizację dbać jak o oko w głowie, bo ona jest jakby kuźnią, w której się hartują młode serca.

Nie trzeba się obawiać stowarzyszenia młodzieży, jeśli jest pod opieką księdza proboszcza i porządnych ludzi, — tylko dobre skutki praca wywrze. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, której Sekretarjat jest w Kielcach, ulica 3-go maja 2, jest stowarzyszeniem bezpartyjnem. Obowiązkiem każdego pełnoletniego człowieka jest branie udziału w życiu politycznem, ale młodzież od partyjnych sporów musi być zdaleka. Gdy dorośnie, gdy otrzyma obywatelskie wychowanie, to nie będą potrzebni agitatorzy, bo człowiek mądry i oświecony drogę dobrą zawsze odgadnie. W tych stowarzyszeniach po Polsce już całej rozsianych leży przyszłe szczęście naszej Ojczyzny. Jeśli więc niema gdzie stowarzyszenia, rzeczą nauczycielstwa i starszych poważniejszych gospodarzy jest zwrócić się do sekretarjatu Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z prośbą o instruktora. Nie trzeba skąpić mu konia, ażeby go odwieźć do stacji, on większą ofiarę z siebie robi, jeśli przyjeżdża.

Aby zwalczać wszelkie wątpliwości, jakie się m jeszcze zrodzić, postaram się w następnych nume gruntownie rozpatrzeć cele, ideje i sposób pracy st rzyszeniowej, która musi się spotkać z uznaniem ws kich dobrych Polaków. *W. K.*

RADY GOSPODARCZE.

KIEDY NALEŻY ZRYWAĆ OWOCE Z DRZEW

Na ten temat pisze p. A. Kurowski w Poradn Gospodarskim, co następuje:

Z reguły zrywamy owoce wtenczas, gdy są dojr Dotyczy to szczególnie owoców pestkowych, które t wtedy są rzeczywiście smaczne; przez leżenie bow w owocarni ani nie dojrzewają ani smaku lepszego nabierają.

Inaczej się zachowują owoce ziarnowe t. j. jab i gruszki. U tych owoców odróżniamy dwojaką doj łość: I. dojrzałość na drzewie t. j. moment, gdy o łatwo się odczepia od gałązki owoconośnej, II. dojrzał użytkową, t. j. czas, gdy owoc jest zdatny do jedze i jest smaczny.

Jabłka i gruszki wczesne muszą być zdjęte z d wa wtenczas, gdy nadeszła ich dojrzałość drzewna, g byśmy je zostawili na drzewie aż do zupełnej dojrzał użytkowej, stają się mączyste i są niejadalne.

Owoce późne, które dochodzą do dojrzałości użyt wej zawsze w owocarni, pozostawiamy tak długo na d wie, aż się zupełnie wykształcą, a w każdym razie p dzej nie zrywamy z drzewa, dopóki ogonek łatwo od kwy (miejsce przyczepienia, zwykle zgrubiałe), nie chodzi.

Nie kupujmy nigdy jabłek lub gruszek bez ogo lub z ogonkiem złamanym, bo taki owoc nie był zerw we właściwym czasie i nie może być smacznym.

PROWADŹCIE RACHUNKI GOSPODARCZE

A więc mamy żniwa. Dla rolnika nastaje czas, ki plony czałorocznej pracy gromadzi. I czas ten od m siąca lipca do lipca następnego roku — jest to rok g podarczy, kiedy stare zapasy się skończyły, a gospo ruje się, czyli rozporządza nowemi zbiorami. Jest to najdogodniejszy termin dla rozpoczęcia rachunków g podarczych. Rolnik bez prowadzenia rachunków jest, ten woźnica, któremu z rąk wypadły lejce i końmi k rować nie może. Tak i rolnik. Choć czuje nieraz, w gospodarstwie trzeba coś zmienić, to jednak trudno dociec, na czem zło polega. Dopiero dobrze prowadz rachunki gospodarcze dają rolnikowi pełny obraz, zaró stanu urodzajności pól, jak dochodowości inwentarza i nych działów gospodarstwa i rolnik, który rachunkow prowadzi, ma możność poznania tych zmian, które n żałoby przeprowadzić, aby gospodarstwo ulepszyć.

Żeby z prowadzenia rachunków były korzyści — wystarczy w zwykłym kajecie zapisywać dochody i r chody pieniężne i obroty produktów. Rachunki gos darcze muszą być czynione podług pewnego planu, t by zestawienia rachunkowe mogły dać pełny obraz st gospodarczego. Do tego celu służą specjalne książki z belami. Przed wojną powszechnie znaną książką wś drobnych rolników była książka p. t.: „Rachunki gos darcze“ — ułożona przez Józefa Kaweckiego. Książka b wydana przez ówczesny Wydział Kółek rolniczych C tralnego Towarzystwa Rolniczego. Ukazały się doty czas trzy wydania tej książki i kilka tysięcy rolnik podług niej rachunki prowadziło. Obecnie opracow zostało wydanie czwarte, przyczem do książki dod będzie część druga z tablicami do wyliczenia czyste

http://sbc.wbp.kielce.pl

odu z gospodarstwa, co jest bardzo ważne, wobec wadzenia w Polsce podatku dochodowego.

16 LIPCA 1922 R.

Dnia 16 lipca b. r. podpisano taki akt objęcia G.-Śląska: „Traktat pokojowy między mocarstwami sprzymiemi i stowarzyszonemi z Niemcami podpisany w Wer- w dniu 28 czerwca 1919 r., oparty na uświęconej dzie samostanowienia narodów, postanowił w artykule dwołać się do ludności Górnego Śląska, celem stwier- ia jej woli co do przynależności państwowej.

Na podstawie plebiscytu, odbytego w dniu 20 marca r., konferencja ambasadorów, upełnomocniona przez najwyższą, powzięła decyzję podziału G. Śląska, czem części powiatu raciborskiego, części pow. ry- kiego, cały pow. pszczyński i katowicki, części zabr- go, gliwickiego, bytomskiego, tarnogórskiego i lubli- kiego, przyznano Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla upamiętnienia uroczystości objęcia tych ziem, e w myśl wyrażonej woli ludności łączą się z po- tem z Macierzą, dokument niniejszy zostaje sporządzo- przez uczestników uroczystości".

Z LISTÓW DO GAZETY.

Z Buska, pow. Stopnicki.

W dn. 26 czerwca r. b. mieliśmy sposobność wysłu- sprawozdanie poselskie posła Szafranka z tutejszego iatu, a że to obywatel Szafranek słabej głowy i nie w gębie, sprowadził swego kompana posła-tugutowca zińskiego, który po skończonej sumie obok magistratu ał sprawozdanie z działalności klubu „Wyzwoleńców-tugutowców". Wiec otworzył obrońca sądowy w Busku p. Kazimierz Gałdziński, a obok, w prezydjum, znajdowali się — prezydent m. Łodzi, socjalista, Rżewski, bawiący tu na kuracji i drugi towarzysz z pod czerwonego sztandaru Jan Ćwiek, agitator przy Związku Zawodowym Robotników Rolnych w Stopnicy. Dobrany zespół — Polskie Stronnictwo Ludowe, „Wyzwolenie", i Polska Partja Socjalistyczna, bo przecież na forum sejmowem wyzwoleńcy-tugutowcy ręka w rękę idą razem z socjalistami, dlaczegóż więc nie urządzać wieców dla naszych włościan na spółkę z towarzyszami z pod znaku P. P. S.?

Udzielono głosu posłowi Rudzińskiemu, który w półtoragodzinnem przemówieniu wyświetlił działalność i „zasługi" klubu „Wyzwolenia" dla włościan, ba! nawet całej Polski. W streszczeniu przemówienie posła Rudzińskiego przedstawia się następująco:

Jedyną ostoją dla Polski jest chłop i klasa robotnicza, kapitaliści i obszarnicy, to krwiopijcy, którzy dybią na wolność ludu pracującego; mieszczaństwo nie garnie się pod sztandar czerwony, bo to same kołtuny (dosłownie), a duchowieństwo katolickie i ich poplecznicy, to czarna międzynarodowa reakcja, pragnąca ujarzmić lud roboczy i dążąca do swych rządów endeckich, księżopańskich.

Minister Michalski ciągle dybał na kieszeń chłopską i nakładał na wieś niepomierne podatki, udzielił wielkiemu przemysłowi 40 miljardów kredytu, obszarnikom kilka miljardów, a drobnemu rolnictwu nic. I zakończył poseł-sprawozdawca patetycznym zwrotem do słuchaczy, by się wszyscy zgrupowali w organizacji Thuguta, w stronnictwie „Wyzwolenie" i poszli hurmem pod tym znakiem do urny przy niedalekich wyborach.

Przemówienie posła Rudzińskiego było naszpikowane dość tłustymi konceptami, nielicującymi człowiekowi inteligentnemu, jak „dranie endeki", „świnie", psie-krwie", „kołtuny mieszczanie" i tym podobne huzia. Na szczęście

http://sbc.wbp.kielce.pl

mieszczanie zareagowali tumultem i gwizdaniem na tak nieoględne, a wysoce ubliżające dla obywateli Buska przemówienie, na co poseł musiał dać sprostowanie, lecz mu to niezręcznie poszło i hałas i zgiełk nie ustawał. Drugi z kolei mówił poseł Szafranek o ustawie, o podatku spadkowym, lecz tak mrocznie i niejasno, że gdybym na wylot nie znał tej ustawy, nicbym nie pojął, co mówił szanowny suweren wielkiego, bo 30 miljonowego państwa Polskiego, poseł Szafranek ze wsi Strożyska, gminy Grotniki, pow. Stopnickiego.

I możeby się więc udał, gdyby nie jawny występ towarzyszy z pod znaku socjalistycznego Ćwieka i Rżewskiego, którzy stwierdzili publicznie, że miejsce drobnomieszczan i małorolnych włościan jest pod czerwonym sztandarem socjalistów, zaś zamożniejszych chłopów — w stronnictwie Thugutta „Wyzwolenie", bo socjaliści i tugutowcy ręka w rękę idą razem. To już było za dużo, to otworzyło oczy zebranym, a nawet zapalonym zwolennikom tugutowców, że działacze z „Wyzwolenia", to zakapturzeni socjaliści, do upaństwowienia wszystkiego dążący, nawet ziemi, a przecież nasz chłop kurczowo trzyma się swego zagona i nie chce słyszeć o wywłaszczeniu swego mienia. Nie spodobały się obecnym ujadania na księży i religję, bo nawet sami zwolennicy posła Szafranka zapytywali: „A teraz powiedzcie nam obywatele o żydach i rabinach..." Niemiłe też wrażenie na obecnych zrobił występ Dominika z Mikułowic, agitatora wyzwoleniowego w okolicach Buska, bo zaraz dały się słyszeć głosy: „To przecież austrjacki szpicel, szmuglerz, człowiek o zaszarganej przeszłości, dziś i zawsze temu służy, kto więcej płaci, precz z nim!" I nie skończył mowy ten warchoł, a wiec sprawozdawczy tugutowców nie udał się, bo wśród zgiełku, rozgardjaszu i wrzawy rozeszli się obecni z tym przeświadczeniem, że zamiast łagodzić przeciwieństwa i tworzyć jednię w narodzie, wartogłowe tuguty-wyzwoleńcy tylko zamęt i zarzewie społecznej nienawiści rozsiewają. Oto dlaczego występy posłów i d[illegible]łaczy wyzwoleńców wywołują wrażenie czegoś smutn[illegible]

Smutnie się patrzy na nie polskie, patrjotyczne s[illegible] Bo każdy zdrowo myślący polak inaczej rozumie c[illegible] obywatelskie, inaczej pojmuje pracę z ludem i za[illegible] poselską dla dobra Ojczyzny. Ale pójdźmy dalej i p[illegible]rzyjmy się działalnosci posła Szafranka, który się [illegible] być duchowym kierownikiem tugutowców na pow. [illegible]pnicki. Że obywatel Szafranek nie posiada przymi[illegible] niezbędnych posłowi, to chyba sam przekonał się o [illegible] podczas swej 3-letniej działalności poselskiej. Nic [illegible]wnego, bo cóż wymagać od człowieka, który zaledwie [illegible] się podpisać? To też po większej części ob. Szafr[illegible] siedzi u siebie w Strożyskach, a do Warszawy zje[illegible] chyba po djety i pobory poselskie. Umie jednak p[illegible] Szafranek chodzić koło swych interesów. W roku [illegible]głym rozparcelowano nieduży majątek rządowy Str[illegible]ska, około 50 morgów. Przy parcelacji uwzględniono [illegible] małorolnych, którym dano dodatkowe działki na pow[illegible]szenie drobnych gospodarstw, jednak cały obszar [illegible] mógł wynosić więcej nad 12 mg. Poseł Szafranek [illegible] posiada około 12 mg. w Strożyskach, otrzymał jes[illegible] z parcelacji 2 morgi, bo to poseł, walczył o reformę r[illegible] w Sejmie. Zapytywany komisarz Ziemski w Busku, [illegible]czego poseł Szafranek dostał jeszcze 2 morgi, kiedy [illegible] są bardziej potrzebujący, odpowiedział, że posłowi [illegible] wypadało odmówić. Tak to wygląda działalność pos[illegible] z Wyzwolenia, którzy pomawiają innych o prywatę, [illegible] sami przy najmniejszej sposobności myślą wyłąc[illegible] o swych osobistych sprawach.

Obecny.

Pilica, olkuskie. W dniu 9 lipca po sumie od[illegible] się w Sali Ludowej w Pilicy zebranie powiatowe Zw[illegible]ku Ludowo—Narodowego i mężów zaufania, na [illegible] zebrało się z górą 1000 osób; przybyli Jan Ziętek z [illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl

skiego, Jan Kowalski z Koryczan, Władysław Ga-k i wielu innych. Z niewiadomych powodów nie przy-oczekiwani ani p. Matłosz ani p. Tabaczyński.

Prezes miejscowego koła p. Ludwik Górski otwo-posiedzenie i udzielił głosu p. Janowi Ziętkowi, który rzeszło godzinnem przemówieniu omówił obecne po-nie, a przedewszystkiem dokładnie przedstawił obec-robotę parcelacyjną. Zebrani słuchali z wielkiem za-m i uznaniem dla referenta. Następnie przemawiali Kowalski i Jan Nawrot. Jan Ziętek omówił jeszcze wę żydowską. Następnie uchwalono:

1) Żądamy usunięcia żydów z placówek zagranicz-i z wszelkich urzędów wojskowych i cywilnych;

2) Żądamy aby odebrać majątek ks. Lubomirskiemu dy i rozparcelowanie go jako nieprawnie sprzeda-przez ludowców;

3) potępiamy wszelkie nadużycia i łamanie praw stytucyjnych przez Belweder i całą lewicę;

4) wyrażamy cześć i uznanie posłom Związku Lu-o-Narodowego za ich usilną pracę w duchu naro-ym i wszystkim dobrze myślącym cześć!

Na zakończenie odśpiewano rotę.

Prezes: *L. Górski.* Sekretarz: *Drążkiewicz.*

Nieudany wiec.

Książ Mały. Dnia 16 lipca r. b. ściągnął do parafji zej z przyboczną gwardją krzykaczy i blagierów po-z „Wyzwolenia" Jan Tabor. Był to dzień odpustowy, zebrało się wiele, więc p. Tabor nie chcąc pominąć sobności, wystąpił jak zwykle z oklepanemi oskarże-mi i podjudzankami przeciwko „panom i księżom". biwszy taki wstęp, z całą zawziętością i gwałtownością Tabor rzucał się na Wojciecha Korfantego, naszego batera z Górnego Śląska. Przyjaciel sejmowy niem-i żydów nie mógł co innego o Korfantym powiedzieć adto, co mówili wrogowie polskości na Górnym Śląsku, maite orgeschy i cała sfora zajadłych szwabów. Lecz ziska już się poznali na p. Taborze i początkowo pra-nikt go po sumie nie słuchał, wiec stał się dopiero dy interesującym i licznym, kiedy po śmiałem wy-pieniu parafjan, pp. Milewskiego i Brodowicza, nasz weren dostał się w krzyżowy ogień pytań i zarzutów niego i jego partji skierowanych. Ślamazarny, o ty-wybietnie żydowskim poseł z „Wyzwolenia" stracił ztki swych złudnych argumentów, odgrażając się prze-nikom „wyprowadzeniem przez policję z wiecu". Naj-źniejsza chwila całego wiecu była, kiedy ks. proboszcz Kozłowa, zaczepiony przez p. Tabora, wykazał wobec zystkich całą przewrotność posła, jego kłamstwa i zgu-dla państwa robotę; przygwożdżona rzeczowymi ar-mentami nawet przyboczna gwardja straciła ducha do eczenia i wysłuchać musiała oskarżeń przeciw swemu orańcowi, rumieniąc się za niego. Posypały się okrzyki ranych: „wstyd, hańba, żydowski parobek" i t. d. oto na zakończenie cały efekt wiecu... Pewien sta-zek przysłuchając się wszystkiemu określił wartość go wiecu i jego inicjatora: „Myślałem, że poseł to godnego... tu przerwał i po chwili dodał kpiąco: nie, może nam pan lepiej powie, czy w żniwa deszcz dzie?" Gruchnął ogólny śmiech, a Tabor skompromito-ny opuścił stolik, nie kończąc nawet własnej obrony.

Niech echo wiecu w Książu Małym obleci cały okręg yborczy p. Tabora, niech słowa starca trafią do każdej , każdej chałupy, każdego człowiego i niech się staną y nowych wyborach drogowskazem: „godnych nam łów potrzeba".

Uczestnik.

Miljonówka. W sobotę, 22-go lipca, wylosowany zo-numer **3,797,533.**

Dr WACŁAW KALINOWSKI
b. asystent kliniki Uniwersytetu Charkowskiego.
CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE
Przyjm. od 3 do 7, ulica Kolejowa 5 (I-e piętro) wprost poczty.

KALENDARZYK.

30 lipca	— niedziela	— Julitty i Donatyli
31 „	— poniedziałek	— Ignacego Loy.
1 sierp.	— wtorek	— Piotra ap. w okow.
2 „	— środa	— NMP. Anielskiej
3 „	— czwartek	— Znal. rel. św. Szczepana
4 „	— piątek	— Dominika w.
5 „	— sobota	— NMP. śnieżnej, Afry

Dnia 30 lipca, jako w ósmą niedzielę po Świątkach, Ewangelia św. Łukasza, rozdz. 16. Przypowieść o niesprawiedliwym włodarzu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Rząd Korfantego.

Naczelnik Państwa zaproponował jeszcze raz swoje pośrednictwo między stronnictwami umiarkowanemi a lewicą. Stosunki nawiązywał p. Jastrzębski, minister gabinetu p. Śliwińskiego. Naczelnik chciał zwołać wspólne posiedzenie przedstawicieli obu stron, na którem zaproponowałby skład nowego rządu.

Stronnictwa większości, umiarkowane, oświadczyły, że godzą się na te obrady o ile lewica odwoła uliczne demonstracje przeciwko Korfantemu. Daszyński imieniem lewicy odpowiedział, że demonstracje owe są już odwołane (co się jednak okazało nieprawdą!).

P. Jastrzębski zaniósł te odpowiedź Naczelnikowi Państwa.

Wkrótce jednak okazało się, że lewica, która jest w tej chwili w Sejmie w mniejszości, jak tylko zaczęto z nią wogóle rozmawiać, zrobiła iście po żydowsku, bo weszła w rolę zwycięscy i zaczęła dyktować swoje warunki stronnictwom większości — „Usuńcie Korfantego — mówią — a wówczas pogadamy". Naczelnik tego warunku nie stawiał, a stronnictwa większości takiego warunku, któryby oznaczał poddanie się większości zachciankom mniejszości, przyjąć nie mogły.

P. Jastrzębski oświadczył, że jego zadanie się skończyło bez powodzenia.

Tymczasem Wojciech Korfanty tworzył rząd, aż w środę (19 lipca) wieczorem ustalono listę nowego gabinetu.

W skład jego wchodzą:

Prezes rady ministrów: Wojciech Korfanty;
minister spraw zagranicznych: Konstanty Skirmunt;
minister spraw wewnętrznych: dr. Jan Waygart;
minister skarbu: dr. Jerzy Michalski;
minister spraw wojskowych: gen. Kazimierz Sosnkowski;
kierownik min. przemysłu i handlu: dr. Henryk Strassburger;
minister sprawiedliwości: Józef Kuczyński;
minister oświaty: dr. Emil Godlewski (prof. uniwersytetu w Krakowie);
minister rolnictwa: Adolf Bniński (prezes Związku Kółek Roln. w Wielkopolsce);
minister robót publicznych: inż. Wład. Kucharski;

http://sbc.wbp.kielce.pl

kierownik ministerjum poczt i telegrafów: Włodzimierz Dobrowolski;

minister zdrowia: dr. Władysław Starkiewicz (prezes Tow. Lekarskiego);

kierownik ministerjum kolei: Eberhardt.

Nazwiska są znane, dające gwarancję, że rząd ten nie będzie partyjnym, ale służyć będzie dobru wszystkich obywateli kraju, całego państwa.

Przeciw prawu.

Naczelnik Państwa odmówił Korfantemu podpisu na liście rządu, przez niego utworzonego!

Czy miał prawo to uczynić? — Nie miał prawa. Najpierw dlatego, że obowiązany jest spełniać tak zwaną małą konstytucję, na zasadzie której przyjął urząd Naczelnika Państwa. Mała konstytucja, na skutek wątpliwości podnoszonych przez Naczelnika Państwa, została wyjaśniona przez osobną uchwałę sejmową dnia 16-go czerwca b. r. w ten sposób:

„Inicjatywa wyznaczenia premjera należy do Naczelnika Państwa".

„W braku propozycji ze strony Naczelnika Państwa lub zgody na tę propozycję Sejmu ustawodawczego, reprezentowanego przez organ regulaminowo ustanowiony, Sejm przez ten organ większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera".

17 czerwca Sejm uchwalił, iż organem tym będzie Komisja główna.

Jak dobrze wiadomo — po dymisji niefortunnego gabinetu Śliwińskiego i po nieudanych próbach porozumienia — Naczelnik Państwa zrzekł się inicjatywy. Wobec tego Komisja główna desygnowała W. Korfantego na premjera. Korfanty prawnie sformował rząd i Naczelnik Państwa obowiązany jest nominację podpisać.

Następnie Naczelnik Państwa obowiązany jest podpisać nominację rządu Korfantego, gdyż przyrzekł naczelnikowskiem słowem, że nie będzie Korfantemu przeszkadzał, przyrzekł ustnie, przyrzekł pisemnie!

A co robi Naczelnik — ten, o którym mówi mała konstytucja, że jest najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu? — nie spełnia tych uchwał sejmowych, łamie prawo — łamie swoje przyrzeczenia. Zdaje mu się, że stoi ponad prawem. Pragnie być silniejszym od konstytucji, od ustaw i uchwał sejmowych. Wychowany w atmosferze rewolucyjnej walki z moskalami nie miał czasu nauczyć się szacunku dla prawa, nawet dla prawa polskiego, nawet dla konstytucji państwa, którego jest naczelnikiem.

Dziwimy się nie tylko my, dziwią się nawet zwolennicy p. Piłsudskiego, nie może tego zrozumieć cały naród, który z bólem zapytuje, jak może w Polsce ostać się praworządność, jak może ostać się Polska?

Witos w matni.

Witos, który się powołuje na to, że jest przedstawicielem chłopów polskich, dostał się w matnię. Chłop polski z natury swej ma głębokie poczucie prawa, konieczności zachowania prawa; chłop polski byt swój własny i byt państwa opiera na zachowaniu prawa. Tymczasem Witos powołując się na wolę tego chłopa znalazł się w obozie popleczników p. Piłsudskiego, który przeciwstawił się prawu. Witos czuje niewłaściwość swego stanowiska i dlatego ostatni „Piast" wykrętnie i fałszywie sprawę przesilenia przedstawia.

Najpierw bezczelnem kłamstwem jest, że stronnictwa większości odrzucały porozumienie; przy każdem wystąpieniu Naczelnika z ułudną propozycją porozumienia, lewica, do której tak niefortunnie zaliczył się Witos, na porozumienie iść nie chciała, żądała by jej słuchano. Chłop polski (nie-witosowiec) lewicy słuchać nie chce, bo tam przewodzą żydzi i socjaliści; stronnictwa większości w chłopach mają oparcie, gdy żądają rządu p skiego, narodowego — nie socjalistycznego.

Następnie piastowcy czują, że na Korfantego paść nie można, przeto pochwaliwszy Korfantego pis „W innych warunkach kandydatura jego na premjera tylko nie byłaby wywołała sprzeciwu, ale byłaby na powitana życzliwie". Zapytasz, człowieku, dlaczego w go zwalczają? — to ci odpowie „Piast": „Dlatego że wy nięta została przez prawicę".

I zdumiejesz się tej głupocie, partyjnictwu i zapr daniu się w niewolę żydowsko-socjalistyczną tych, któr mienią się „obrońcami ludu".

Więc Korfanty dobry, ale zły, bo go wysunęły str nictwa narodowe. A kto go miał wysunąć: żydzi, niem czy socjaliści, by pozostał dobrym?

Hańba polityce piastowców! Nie pomoże wam pła czyć się przed Belwederem, nie wyratuje was czułość Naczelnika, którego ojcem nazywacie. Lud rozumie, jeżeli dla was ojcem p. Piłsudski, socjalista, to wy je dzieci jesteście również socjalistami, albo najbliższymi krewnymi, lud polski socjalistów nie uważa za swoi lud polski przejdzie nad wami, piastowcy, do porząd dziennego, jeżeli polityki swej nie zmienicie.

Nieudane próby rozbicia większości.

Lewica ustawicznie próbuje rozbicia stronnictw wię szości. Najusilniej zabiegają o odciągnięcie grup t. z centrowych, więc czepiają się p. Skulskiego, to znowu m szczan, to wreszcie klubu pracy konst. Dotąd jedn ataki te są bez skutku — większość powstała nie prywatnych celów partji należących do większości, dla ratowania Polski przed anarchją, dla ratowania ustro demokratycznego i konstytucyjnego, przed jedynowła czymi zakusami lewicy i ich przywódców. Interes P ski łączy stronnictwa większości.

Za granicą Polska traci powagę.

Od 2 czerwca dajemy całemu światu widowisko p skiego nierządu. Niemcy, żydzi i bolszewicy nie pos dają się z radości na widok tego, co Naczelnik Państ i partje lewicowe wyrabiają. Nasi sojusznicy i przy ciele pospuszczali głowy i pytają:

— Czy na Polskę wogóle rachować można? C nie są bliscy prawdy Niemcy, głosząc, iż Polska jest p stwem sezonowem, niezdolnem do długotrwałego istnieni

Obliczono, iż każdy dzień przesilenia, rozpętane przez Naczelnika Państwa, kosztuje nas miljard mar Policzcie, ile miljardów od 2 czerwca?

Czujemy wszyscy, że tętno życia gospodarcze słabnie. Niepewność sytuacji politycznej, chwiejność w luty, powstrzymuje i cofa rozwój gospodarczy.

Polska za praworządnością, za rządem Korfantego.

Cała Polska została do głębi poruszona antykonst tucyjnem zachowaniem się Naczelnika Państwa, popie nego przez partje lewicowe.

W całym kraju odbywają się setki wieców i zebra

Z Sejmu.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, 18 lipca, obr dowano nad ordynacją wyborczą.

Ponieważ jednak zgłoszono, stosownie do złego zw czaju naszego Sejmu, przy trzeciem czytaniu wiele popr wek, których na ogólnem posiedzeniu rozpatrywać n podobna, nie narażając projektu ustawy na dziwact a nawet sprzeczności prawne, przeto poseł Suligows (gr. Dubanowicza) zgłosił wniosek o odesłanie projek do Komisji konstytucyjnej z terminem uzgodnienia popr wek tygodniowym.

Lewica, naturalnie, dla celów demagogicznych, pr ciwstawiła się temu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Pos. Rataj dowodził, że odwleka to sprawę ordy- ji na czas nieograniczony. Odesłanie do Komisji mówca żałby za możliwe tylko w tym wypadku, gdyby w gło- aniu w trzeciem czytaniu przyjęty został jakiś arty sprzeczny z drugiem czytaniem.

Ks. Lutosławski (Zw. Lud.-Nar.): Odpowiedzialność odesłanie do komisji jest jasna i nie uchylamy się od . Jeśli popieramy ten wniosek, to nie dla odwlecze- wyborów, ale dla dobra samej sprawy.

Pos. Grzędzielski wniósł jako sprawozdawca o od- enie wszystkich poprawek, zgłoszonych w trzeciem taniu.

Wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ordynacji orczej do komisji przeszedł 181 głosami przeciw 140.

W końcu przyjęto ustawę w sprawie nadania mocy wnej kontraktom o sprzedaż nieruchomości w okręgu u powiatowego w Czersku na Pomorzu z pominięciem nych przepisów formalnych.

Wicemarszałek Moraczewski oznajmił, że posiedze plenarne Sejmu we wtorek. Zastrzegł jednak zwo- e posiedzenia wcześniej, jeżeliby zaszło to szczęśliwe rzenie, żeby mógł umieścić na porządku dziennym wy nowego Prezydenta ministrów.

Zmiany w ordynacji wyborczej.

Sejm odesłał projekt ordynacji wyborczej do komisji stytucyjnej do ponownego rozpatrzenia. Chodzi o za- ienie licznych poprawek.

Komisja odbyła dwa posiedzenia, na których załat a całą ordynację z wyjątkiem podziału okręgów i or- acji do senatu. Wynikiem obrad są następujące yzje:

1. Ilość mandatów w okręgach ustalono na 360, owadzono zamkniętą listę państwową, której przyzna- 72 mandatów.

2. Rady powiatowe w Małopolsce uzyskują prawa ników powiatowych, a członkowie komitetów obwodo- h muszą umieć czytać i pisać po polsku. Każdy kan- at na posła musi się uważać za obywatela polskiego osiadać bierne prawo wyborcze.

3. Utrzymano wbrew głosom klubów mniejszych aniczenie, że z list państwowych mogą korzystać tyl- stronnictwa, które zdobyły mandaty przynajmniej okręgach.

Na umierającej konferencji.

Ktoby się jeszcze łudził dobrą wolą sowietów, mu- się rozczarować na konferencji w Hadze.

Dnia 18 lipca zebrała się na posiedzenie podkomisja spraw własności prywatnej w celu wysłuchania oświad- nia delegacji rosyjskiej.

Po godzinnem daremnem oczekiwaniu na delegację yjską otrzymano zawiadomienie, że nie przybędzie ona posiedzenie. Litwinow wydał równocześnie pismo do ewodniczącego konferencji wyjaśniające, że ponieważ, niem delegacji rosyjskiej, stosowany dotychczas spo- pracy w podkomisjach nie może doprowadzić do ądanego celu, wobec tego delegacja rosyjska propo- e odbycie ogólnego posiedzenia konferencji celem wy- cowania podstaw porozumienia co do dalszych obrad.

Dalej delegacja rosyjska protestuje przeciwko jed- tronnej decyzji komisji nierosyjskiej co do formy, akiej miałoby się odbyć spotkanie obu stron, albo- m delegacja rosyjska żąda zupełnej równości w trak- aniu komisji rosyjskiej i nierosyjskiej.

Po odczytaniu powyższego pisma Litwinowa przez ewodniczącego przystąpiono do dyskusji.

Delegat angielski oświadczył, że niepowodzenie kon- encji jest wynikiem bynajmniej nie sposobu pracy podkomisjach, lecz nieprzedstawienia przez delegację yjską propozycji, które byłyby możliwe do przyjęcia.

Delegat francuski przyłączył się do opinji swego przedmówcy, podkreślając pozatem brak uprzejmości delegacji rosyjskiej, co ujawniło się w nieprzybyciu na posiedzenie podkomisji.

Po dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę zwołania w godzinach południowych plenarnego posiedzenia komisji nierosyjskiej, na którem odczytane zostanie pismo delegacji rosyjskiej, poczem powzięta będzie odpowiednia decyzja — prawdopodobnie zakończenia jałowych sporów z bolszewikami.

Rabunki bolszewików.

Gazeta „Echo Litwy" zamieszcza niepokojące pogłoski z nadgranicy łotewskiej i estońskiej. Z Rygi otrzymano wiadomość, że grupa żołnierzy czerwonej armji przeszła przez granicę łotewską i dopuściła się szeregu rabunków na obszarze łotewskim. Nad granicą estońską około Izborska na południe od Pskowa bolszewicy skupili znaczne siły wojskowe, wśród których komisarze polityczni prowadzą agitację za koniecznością wojny z Estonją. Komisarze tłomaczą przytem żołnierzom, że trzeba siłą wziąć zboże, którego posiadacze estońscy nie chcą dobrowolnie oddać.

Napady litwinów w pasie neutralnym.

Wojska litewskie napadają na wsie i dwory, położone w pasie neutralnym, gdzie nie jest jeszcze ustalona granica polsko-litewska. Litwini mordują ludzi, zwłaszcza tych, o których wiedzą, że są przychylni dla Polski; rabują ich mienie, a milicja miejscowa, bardzo nieliczna, nie może skutecznie temu przeciwdziałać.

Czy mamy pozwolić na zagładę polskiej ludności? Nie! ale my już tyle tygodni nie mamy rządu, nie mamy ministra spraw zagranicznych, któryby odpowiednio wystąpił wobec państw zagranicznych.

Konstytucja litewska.

Na posiedzeniu Sejmu kowieńskiego rozpatrywano w 3-ciem czytaniu projekt konstytucji litewskiej. W obradach nad sprawą odrębnego urzędu prezydenta republiki litewskiej przedstawiciele Chrześcijańskiej demokracji wypowiedzieli się za utworzeniem takiego urzędu. Socjaldemokraci występowali przeciwko temu stanowisku, uważając, że urząd prezydenta winien pełnić przewodniczący Sejmu. Głosowanie nad konstytucja w 3 czytaniu oczekiwane było około 20 lipca.

We Włoszech zmiana rządu.

We Włoszech, jak wszędzie, ścierają się dwa prądy — socjalistyczno-żydowski i narodowy. Przeciw socjalistom ostro występują zwłaszcza radykalni narodowcy, zorganizowani wojskowo, tak zwani faszyści. Socjaliści nie czują się bardzo pewni tam, gdzie się pokażą faszyści, przeto zgłosili w parlamencie włoskim wniosek wzywający rząd do obrony wolności, do opieki nad życiem obywateli i ich mieniem — bez tego, według socjalistów, Włochy wpadną w barbarzyństwo. Okazała się tu zwykła obłuda socjalistów, którzy sami zwalczają przeciwników terrorem i to nazywają „demokracją", „postępem", ale jeśli im pokazać kułak, to krzyczą o barbarzyństwie — iście po żydowsku; tak się dzieje we Włoszech, tak się dzieje u nas, tak się dzieje wszędzie.

Przyszło do tego, że obecny prezes rządu De Fakta po wypowiedzeniu się w parlamencie w tych sprawach nie zyskał votum zaufania i zgłosił swoją dymisję.

Niemiecka broń.

Wojskowy departament angielski ogłasza, że od zawarcia zawieszenia broni Niemcy wydały 33 tys. 484 armaty, 87 tys. 377 karabinów maszynowych, 4 mil. 352 tys. karabinów i 13 tys. 137 aeroplanów wojennych.

http://sbc.wbp.kielce.pl

ROZMAITOŚCI.

Baczność Rolnicy!

Do Członków Kółek Rolniczych
i wszystkich światłych rolników w Polsce.

W drugiej połowie sierpnia b. r. ukaże się IV wydanie znanej przed wojną książki p. t.

„RACHUNKI GOSPODARCZE".

Część pierwszą książki ułożył Józef Kawecki.
Część drugą — Wojciech Chmielecki.

Książka wyjdzie jako wydawnictwo Wydziału organizacji gospodarstw Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Książka ta zawiera szereg tablic, szczegółowo objaśnionych, służących do prowadzenia rachunkowości w mniejszych gospodarstwach rolnych.

W książce jest podany wzór do obliczenia dochodu czystego z gospodarstwa, co wobec wprowadzonego podatku dochodowego, jest ogromnej dla wszystkich rolników wagi. Ponieważ rachunki powinno się zaczynać od 1-go lipca — przeto Ci wszyscy rolnicy, którzy pragną rachunkowość prowadzić podług książki „Rachunki gospodarcze", winni przez lipiec i sierpień prowadzić zapiski przychodów i rozchodów i inne gospodarskie tak, by po otrzymaniu książki w drugiej połowie sierpnia b. r. mogli wszystkie notatki wpisać do odpowiednich tablic.

Przy zamówieniu do 15 sierpnia b. r. cena książki wynosi 1000 marek. (Po wyjściu cena będzie podniesiona).

Zgłoszenia wraz z pieniędzmi przesyłać należy na imię p. Stanisława Sikorskiego w Warszawie, redakcja „Zorzy", Nowy-Świat 22.

W zamówieniu należy podać dokładny adres, gdzie książka ma być wysłana.

Przez socjalizm do panowania żydów. Wiemy wszyscy, że socjaliści i którzy z niemi trzymają idą na pasku żydowskim, żydom się wysługują, żydom pomagają do wybijania się na kierowników społeczeństwa. Najjaskrawszym przykładem, że tak jest w istocie, jest Rosja obecna.

Oto naprzykład co piszą obecnie o Kijowie:

„Od kilku miesięcy, jak grzyby po deszczu, powstają w Kijowie nowe magazyny, koperatywy i to w różnych dziedzinach życia. Tam gdzie do niedawna jeszcze panoszyły się „agit jaczejki", lub składy zagrabionego mienia, oziś otwarto szerokie podwoje cukierni Georges, Abrikosowa i Markisa. Na miejscu Banku Azowsko-Dońskiego panoszy się wystawna restauracja. Ale wszystko to wyłącznie żydowskie. Wszędzie przoduje, góruje i nad wszystkiem panuje żyd.

Zalew Kijowa przez żydów jest tak znamienny, że społeczeństwo kijowskie podzielić można na dwa odłamy: upośledzeni, to chrześcijanie, sprowadzeni do rzędu niewolników, bez praw, bez woli, bez najniezbędniejszych potrzeb; nad tym tłumem miejscowej, rdzennej ludności roztoczył siatkę pajęczą żyd pod szyldem bolszewizmu i bez niego, i nie tylko jak wprzódy wysysa wszelkie soki żywotne dla siebie, ale każe się czcić, panuje.

A tak jak Kijów wyglądają dziś wszystkie wielkie miasta rosyjskie. Żydowskie żargonowe teatry, sześć żydowskich uniwersytetów, pomniki wielkich żydów, robione przez żydowskich rzeźbiarzy, cała sztuka i kultura w ręku żydowskiem."

Dodać tu trzeba, że bolszewicy przygotowali prawo, które może jest już ogłoszone, że nie wolno chrzcić dzieci dopiero, gdy dojdą do lat 18 życia, by nibyto nie narzucać dzieciom chrztu bez ich woli, ale żydowskie obrzezanie ma być dokonywane tak jak i teraz, zaraz po urodzeniu dziecka—tu już nie boją się narzucać woli dziecku!

Wolne przejazdy. Z powodu przyłączenia Górn Śląska do Polski na przejazd byłej granicy nie potrz mieć żadnych przepustek, wystarczy tylko zwykły dow osobisty. Obywatele polscy mają również wstęp wo na obszar Wolnego miasta Gdańska, na granicy wys czy tylko dowód osobisty lub legitymacja urzędnicza.

Nowa książeczka. M. Karczewska. „Przygotowa Drobiu na Wystawę". Cena 100 mk. W polskiej lite turze o drobiu brak było wydawnictwa jak przygotow drób na wystawy i pokazy. Lukę tę wypełnia wydaw ctwo Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli dro w Polsce (Warszawa, Hoża 51).

Burze się rozszalały. W ubiegłą niedzielę niekt okolice nawiedzone zostały żywiołową katastrofą. W łopolsce okolice Bochni są zupełnie zniszczone. W b. K gresówce, w powiecie Jędrzejowskim, takiemuż los uległy wsie należące do parafji Imielno, Mierzwin, złów i inne.

Aresztowanie świętokradcy. W ostatnich czas w kieleckiem i piotrkowskiem zostało okradzionych ki kościołów. Kradzieży dokonywano zwykle w nocy. dziej dostawał się do kościoła za dnia, ukrywał się i w n kościół okradał, poczem wybijał okno i po sznurze s szczał się na ziemię. Przeważnie wykradane były wo

Z dochodzeń policyjnych wynikało, że kradzieży t dokonywała przeważnie jedna ręka. świadczyły o tem s soby, stosowane przez złodzieja. Nareszcie w tych dni w Piotrkowie nad ranem około godziny 3-ej przecho patrol policyjny i zauważył, że po murze kościoła farn spuszczał się jakiś człowiek po sznurze na ziemię.

Patrol natychmiast podbiegł do złodzieja i zatr mał go. Złodziejem okazał się Josek Weinberg, zn policji świętokradca, który już odsiadywał wyroki za ok danie kościołów. Weinberg jest stałym mieszkańc Częstochowy.

Ponieważ przedtem okradzione zostały dwa kości w Kielcach, po aresztowaniu Weinberga wszczęto w t kierunku dochodzenie i okazało się, że on właśnie sprawcą tych kradzieży.

Okradł on w Kielcach kościół św. Wojciecha, następ katedrę. Skradzione wota i puszki sprzedawał jubile Szpiro w Chmielniku, ojcu i synowi. Obaj też zos aresztowani.

Podczas rewizji znaleziono u nich wiele przedm tów skradzionych w kościołach, które odebrano. Po waż obie kradzieże kieleckie oceniono na sumę 4 milj mk., jubilerzy zostali zwolnieni przez sędziego śledcze za kaucją 4 miljonów mk.

Odbiór lokomotyw i wagonów z Niemiec. Odbieranie lokomotyw i taboru kolejowego Niemiec postępuje. Niemcy mają zwrócić Polsce 3000 maszyn, wartości 200 miljonów franków w złocie. Pr tego 2000 wagonów i 8 lokomotyw. Lokomotywy otrzymaliśmy oraz 1000 wagonów, pozostała zaś res ma być zwrócona w ciągu sierpnia.

Amerykański związek pracy potępia bolszewik W czasie zgromadzenia w Cincinati amerykański związ pracy odrzucił ostatecznie rezolucję, domagającą się, Stany Zjednoczone uznały rząd sowiecki, a uchwalił zolucję, potępiającą bolszewików i zatwierdzającą poli kę rządu amerykańskiego wobec sowietów.

Budowa portu w Gdyni. Roboty około portu w Gd postępują naprzód: zaczęto już budować jeden z moli p towych, wskutek czego możliwe jest już wyładowywa i naładowywanie największych statków, bez potrzeby u wania się do Gdańska. Koszty dotychczasowych ro wynoszą około 400 miljonów marek.

http://sbc.wbp.kielce.pl

BARAŃSKA i PAPIEWSKA
KONFEKCJA DZIECINNA p. f. „DZIECKO“
W KIELCACH, ulica Kapitulna Nr 11 mieszk. 18.

Ubranka, palta, swaetry, sweterki, trykoty, pończochy, skarpetki :-: chustki, buciki, rękawiczki, fartuszki, kapelusiki i czapeczki. :-: GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, oraz pończochy i rękawiczki damskie. Zamówienia na wyprawy. WÓZKI DZIECIĘCE.

Rozbrojenie włościan w Małopolsce wschodniej. Jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych w nocy z 12 na 13 b. m. znaczniejsze oddziały policji państwowej przeprowadziły rewizję w dwóch zamieszkałych przeważnie przez Ukraińców wioskach powiatu grodeckiego, Polance i Sławczanach, których mieszkańcy znani byli z bandytyzmu i niedozwolonego używania broni i dawali się we znaki nietylko okolicznym mieszkańcom, ale także i sobie, gdyż wsie te ostatnio rywalizowały ze sobą i stale były istne bójki. Rezultatem rewizji było odebranie kilkudziesięciu karabinów, bardzo wielkiej ilości amunicji karabinowej, wielkiej ilości sztyletów, bokserów i innych rodzajów broni. Narazie aresztowano 150 chłopów, u których znaleziono broń. Akcja rozbrojenia trwa w dalszym ciągu. Jak się dowiadujemy, z wiązku z tą obławą, jak również wobec tego, że na terytorjum województw ukryta jest znaczna ilość broni po wsiach, województwo lwowskie zamierza ogłosić ogólną akcję ścisłego rozbrojenia wsi przez policję państwową.

W Polsce kobiet więcej! Główny urząd statystyczny podaje następujące liczby charakteryzujące wzajemny stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet w Rzplitej polskiej. Ludność Polski ogółem wynosi 25 mil. 372 tys. 447, z tem jest 12 mil. 94 tys. 881 mężczyzn, oraz 13 mil. 277 tys. 556 kobiet. Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób obcych spisem wojskowym liczba stosunkowa kobiet przypadających na 100 mężczyzn spada, ze 110 na 107. W Warszawie na 931 tys. 176 mieszkańców przypada 423 tys. 243 mężczyzn i 508 tys. 933 kobiet, czyli na 100 mężczyzn w Warszawie wypada 121 kobiet. Większa równowaga pomiędzy ilością mężczyzn a ilością kobiet zachodzi w województwach poleskiem i wołyńskiem gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Poza Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach ilość kobiet przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

Zakład kąpielowy w luterskim kościele. Miasto Kingston pozbawione było dotąd zakładu kąpielowego. Zajął się zatem nad zdrowiem ludności luterski pastor kościoła ewangelickiego Gordon i kazał urządzić w krypcie świątyni łazienki dla użytku swoich parafjan.

Przeciw oszczercom. Poseł Kowalewski ogłasza list:

Na wiecu w Opocznie dn. 9 lipca r. b. poseł Karliński z Polskiego stronnictwa ludowego („Piast“) zarzucał mi publicznie, że dlatego głosowałem w Sejmie przeciwko monopolowi tytuniowemu, ponieważ otrzymałem za to „dużo pieniędzy od żydów: Szereszewskich i Polakiewiczów“.

Podając fakt powyższy, jako dowód niegodnych metod, jakiemi stronnictwa lewicowe posługują się w walce politycznej, zaznaczam jednocześnie, że przeciwko pos. Malikowskiemu występuję na drogę sądową, zarzucając mu potwarz i oszczerstwo. *Konstanty Kowalewski*
poseł ziemi Opoczyńskiej.

Warszawa, dn. 14 lipca 1922 roku.

Interesujące żądania żydów. Do gen. Konarzewskiego w Wilnie udała się deputacja żydowska z prośbą, aby istniejące przy dowództwach wojskowych wydziały polityczne oświecały żołnierzy o niebezpieczeństwie antysemityzmu dla interesów państwowych.

Sowiety zaprowadziły niewolę chłopów rosyjskich. Sownarkom (Sowiecki naradny komitet) zabronił ludności włościańskiej przesiedlać się w roku bieżącym z jednego miejsca na drugie. Zakaz wydany jest dlatego, że niema zupełnie wolnych gruntów, oraz, że wskutek niedomagania ruchu kolejowego przesiedlanie się jest niemożliwe.

A więc mamy już przywiązanie chłopa do gleby — do tego doprowadzili socjaliści.

„ELIBOR“
Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
„Ł. J. BORKOWSKI“
ZARZĄD w WARSZAWIE MAZOWIECKA 11.
ODDZIAŁY: w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Warszawie, Borysławiu, Gdańsku, Charkowie, Jekaterinburgu, : : : Kijowie, Moskwie, Mińsku, Piotrogrodzie. : : :
Adres dla depesz do Centrali i Oddziałów „ELIBOR“.
SKŁADY i SKLEP ODDZIAŁU w KIELCACH:
KOLEJOWA 34, :-: :-: :-: TELEFON 69.
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH:
ŻELAZO HANDLOWE, BEDNARSKIE, OBRĘCZOWE, BLACHY ŻELAZNE i CYNKOWE, STAL, RURY, ŁĄCZNIKI DO RUR, WYROBY ŻELAZNE, BUKSY DO WOZÓW, ŁAŃCUCHY NA KROWY I KONIE, GWOŹDZIE, HUFNALE, HACELE, ŁOPATY, KILOFY, WIDŁY, ŚRUBY, KLUCZE PRASOWANE, SMARY DO WOZÓW I MASZYN, OLEJE, CEMENT, PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁOWIEC, METALE, MASZYNY POMOCNICZE, NARZĘDZIA KOWALSKIE I ŚLUSARSKIE ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE.

D-r MARJA DZIERŻANOWSKA
DĄBROWA GÓRNICZA
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.
CHOROBY KOBIECE.
Ordynuje od 8 do 10 rano i od 3 do 7 po południu.

KAZIMIERZ REGULSKI
Kielce, Kolejowa 18.
DUŻY WYBÓR MATERJAŁÓW
NA SUTANNY I PALTA
DLA KSIĘŻY.

http://sbc.wbp.kielce.pl

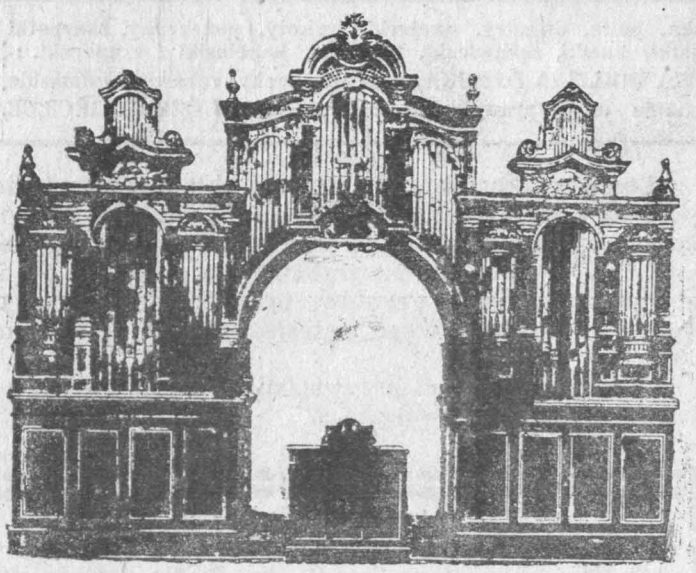

ORGANY różnych systemów i restauruje stare **BUDUJE**

ZAKŁAD ORGANMISTRZOWSKI

A. SAGANOWSKI i SYN

w Kielcach, Bodzentyńska l. 58 (dom własny). 4—12

Swój do swego i po swoje!

Po cenach umiarkowanych!

SKLEP

Stow. Robotników Chrześcijańskich

w KIELCACH plac Panny Marji 2, przy Katedrze

POLECA: Skórę, Sól, Zapałki, Cykorję, Kawę, Herbatę, Kaszę, Fasolę, Pastę, Mydło, Nici, Pończochy, Świece, Sodę, Bielidło, Dodatki szewckie i inne drobne towary.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

KATALOG wszelkich książek religijnych, beletrystycznych itp. zaopatrzony w duże tomy dzieł nakładowych wysyła:

Katolicka Hurtownia Handlowa Jana Mackowa Rożniatów — Małopolska.

Zgubiony paszport wydany przez Magistrat kielecki na imię Władysława Ciesińskiego zamieszkałego w Kielcach na ulicy Kolejowej Nr 48 unieważnia się.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego NOWY SĄCZ, UL. HOFFMANOWEJ 1

poleca: Kieraty kryte 1 i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

Do sprzedania pod Kielcami **25 mg. ziem**

z nowemi budynkami, całym inwentarzem ż wym i martwym i zbiorami. Wiad. w Administra

Dr. JERZY FLESZLER (z Kijowa)

CHOROBY WENERYCZNE, płciowe i dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po południu

KIELCE, KOLEJOWA 28, II piętro (vis a vis Hotelu Polskiego)

MASZYNY DO SZYCI

znanej dobroci oryginalne „Kasprzyckiego" z gwarancją oraz innych fabryk polecamy tanio, hurtowo-detalicznie. Można zamawiać listownie. Skład fabryczny: Warszawa, Filja w Kielcach, ul. Kolejowa Nr 49 sklep p. Kozika. Reparacja. — Nici. — Części. — Oliwa. Repr. A. Kamiński.

Zgubioną kartę powołania wydaną przez P. K. w Kielcach na imię Józefa Zielińskie ze wsi Wzdół—Rządowy, gminy Bodzentyn powiatu K leckiego — unieważnia się.

Zgubioną kartę demobilizacyjną rocznika 18 wydaną przez Baon Zapasowy 55 p piechoty W. P. na imię Andrzeja Tomaszewskiego ze Występy, gminy Krasocin, powiatu Włoszczowskiego unieważnia się.

Skradziono KARTĘ POWOŁANIA wyda przez P. K. U. Będzińskie na i Jana Bryzika syna Tomasza wsi Michałówka, gminy J grot, którą się unieważnia.

Skradziony w Dęblinie dowód osobisty w dany przez Urząd Gminy Bodz tyn na imię Michała Krzeszczyka ze wsi Siekierno unieważnia się.

REDAKTORZY: Ks. ADAM BŁASZCZYK i JÓZEF MATŁOSZ.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, pod zarządem St. Zielińskiego

http://sbc.wbp.kielce.pl